

"Europejski Akt o Dostępności" - co może zmienić?

Data publikacji: 3.05.2017 18:30

Komputery, smartfony i telewizory, usługi bankowe, zakupy przez internet - wszystko to ma być dostępne dla osób z różnymi niepełnosprawnościami. W Europarlamencie trwają prace nad Europejskim Aktem o Dostępności.

□

Według szacunków w całej Unii Europejskiej żyje 80 mln. Osób z różną niepełnosprawnością. Jeżeli ta sytuacja nie ulegnie zahamowaniu lub poprawie w 2020 roku liczba ta wzrośnie do 120 mln. Osób. Liczby te na pewno przerażają ale życie toczy się dalej z niepełnosprawnymi i sprawnymi.

Wychodząc naprzeciw tej grupie Komisja Europejska rozpoczęła prace nad Europejskim Aktem (Dyrektywą) o Dostępności, który ma obejmować zasady dostosowania m.in. usług bankowych i bankomatów, komputerów i oprogramowania, telefonów, urządzeń telewizyjnych i usług audiowizualnych, handlu elektronicznego. Obecnie trwają konsultacje tego aktu prawnego.

Europejski Akt o Dostępności ma być aktem prawnym w formie dyrektywy. Obowiązywać ma w każdym kraju członkowskim Unii Europejskiej. Ma zapewnić wspólne, jednakowe wymogi dostępności wybranych produktów i usług. Dyrektywa kierowana będzie do podmiotów gospodarczych, czyli: producentów, usługodawców, importerów i dystrybutorów. Najwięcej na niej mają skorzystać osoby niepełnosprawne z wszystkimi dysfunkcjami.

Po wejściu w życie dyrektywy dostosowane do niej będą musiały być: sprzęt komputerowy (w tym laptopy i smartfony) i systemy operacyjne, terminale samoobsługowe, czyli bankomaty, automaty do sprzedaży biletów, smartfony,, modemy, routery, urządzenia elektroniczne do odbioru treści audiowizualnych, jak komputery, telewizory, dekodery, kina domowe, odtwarzacze mp3 itp.

Dyrektywa będzie miała zastosowanie m.in. w następujących sytuacjach: bankomat będzie musiał posiadać dodatkowe funkcje, które umożliwią korzystanie z niego przez osoby niewidome i niedowidzące poprzez np. zainstalowanie mikrofonów, słuchawek, komunikatów głosowych, regulacji głośności, a prócz ekranów dotykowych będzie musiała być też klawiatura. Strony internetowe firm będą musiały być zredagowane w sposób zrozumiały dla różnych odbiorców, czyli operować jednoznacznym, nieskomplikowanym językiem. Strony te będą też musiały być zaprojektowane w sposób umożliwiający stosowanie powiększeń, kontrastów, będą musiały zawierać opisy obrazów oraz audiodeskrypcję.

Dyrektywa ma zacząć działać sześć lat od wejścia jej w życie. W tym czasie byłyby dwa lata na dostosowanie prawa krajowego do jej zapisów. Tak więc trochę to jeszcze potrwa. Ale są nadzieje na poprawę i ujednoczenie przepisów w całej Europie.

Andrzej Koenig